

Chińska policja rozbija protesty antysmogowe

13 grudnia 2016

Protesty przeciwko fatalnej jakości powietrza w mieście Chengdu, w środkowych Chinach, zostały rozbite przez policję; siły rządowe wciąż patrolują centrum metropolii, chcąc zapobiec zbieraniu się kolejnych grup niezadowolonych mieszkańców.

Mieszkańcy miasta zakładają na pomniki maseczki antysmogowe, które stały się symbolem walki z brudnym, trującym powietrzem. Funkcjonariusze je zdejmują, monitorowane są także zakupy masek – wszystkie większe zamówienia są sprawdzane, władze obawiają się, że są kupowane z myślą o demonstracjach. Wszystkie drukarnie i punkty ksero zostały także zobowiązane do natychmiastowego powiadomienia władz, gdyby ktoś chciał wydrukować ulotki, informujące o stanie powietrza w prowincji i skutkach zanieczyszczeń. Po ulicach Chengdu maszerują oddziały szturmowe, które mają zapobiec kolejnemu wybuchowi protestów. Ścisłe centrum wciąż jest zamknięte przez policję. Aresztowano kilkanaście osób, w tym niektóre za wrzucanie do mediów społecznościowych zdjęć z demonstracji.

W całych Chinach smog powoduje rocznie ok. 1 mln zgonów. Władze państwa wypowiedziały zanieczyszczeniom wojnę, jednak jak dotąd nie przynosi ona zadowalających skutków, zaś sami Chińczycy mają coraz większe oczekiwania w tym zakresie i coraz częściej protestują przeciwko zatruciu powietrza. Rząd natomiast boi się protestów. W zeszłym roku ocenowano film „Pod kopułą”, przedstawiający diagnozę i skutki wysokiego poziomu smogu w chińskich miastach.

Chengdu, 4-milionowe miasto w Kotlinie Syczuańskiej, nie ma najgorszego powietrza w kraju, nie jest to bowiem ośrodek przemysłowy. Jednak i tak sytuacja jest gorsza niż w

najbrudniejszych miastach Europy, a normy dotyczące stężenia najdrobniejszych pyłów i tak są przekroczone ponad sześciokrotnie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu